

Ks. Krzysztof Tyburowski

**KWESTIA ROLI PRAWA MOJŻESZOWEGO W PODZIALE
HISTORII ZBAWIENIA NA ETAPY W *LIŚCIE DO RZYMIAN*
ŚW. PAWŁA WEDŁUG WSPÓŁCZESNEJ INTERPRETACJI
TEOLOGICZNO-EGZEGETYCZNEJ
PATRYSTYCZNA PRÓBA USTOSUNKOWANIA SIĘ
DO PROBLEMU**

Nie podlega wątpliwości prawda, że św. Paweł, o wiele bardziej niż wszyscy inni autorzy zarówno Starego, jak i Nowego Testamentu, widzi w dziejach świata pewne *itinerarium* ludzkości w kierunku swego wypełnienia w Chrystusie. Ta droga jest manifestacją Boskiej pedagogii skierowanej ku zbawieniu rodzaju ludzkiego i pokonaniu szatana. Starotestamentalna historia jest przedstawiona przez Apostoła z jednej strony w sensie negatywnym, ponieważ właśnie w tym czasie obfituje grzech, ale z drugiej strony epoka ta, w sposób szczególny poprzez dar Prawa Mojżeszowego jest przygotowaniem na przyszłą łaskę. Rozwój historii zbawienia jest widziany przez Pawła jako pewien postęp w oczyszczaniu człowieka i w jego wzrastającej nadziei w stosunku do Boga poprzez coraz bardziej dogłębne poznanie własnej ludzkiej słabości i tragedii grzechu¹. Widać wyraźnie w natchnionej myśli Apostoła, że historia to czas działającego Boga, który poprzez swoje interwencje zmienia zbawczą kondycję człowieka i dzieli dzieje ludzkości na różne epoki. *Doctor gentium* nigdy jednak nie używa nazw, ani liczb², by je w jakiś sposób wyróżniać. Problem zróż-

¹ Por. A. Luneau, *L'histoire du salut chez les Pères de l'Eglise. La doctrine des âges du monde*, Paris 1964, s.63-64.

² Uczynił to dopiero św. Augustyn, który, komentując *List do Rzymian* podzielił historię zbawienia na cztery wielkie epoki: *ante legem, sub lege, in gratia, in pace*. Por. Augustyn, *Expositio quarundam propositionum ex Epistola ad Romanos*, 12 (13-18), 2, CSEL 84, 4, s. 6-9.

nicowanej sytuacji ludzkości w poszczególnych okresach historii widoczny jest w różnych punktach jego Listów. Przede wszystkim jednak odnajdujemy go w Liście do Rzymian, gdzie na szczególną uwagę zasługują rozdziały 5 i 7. Rozdziały te nie tylko należą do najciekawszych i najbardziej dyskutowanych fragmentów w całej teologii Pawłowej, ale są także tymi, które miały niemały wpływ na wiele najważniejszych orzeczeń dogmatycznych w Kościele³. Łącząc teksty wspomnianych rozdziałów z rozdziałami 1-3 i 9-11 tego samego Listu, można wydobyć z nich opis sytuacji ludzkości w różnych etapach historii zbawienia. Zobaczymy jednak, że w zróżnicowanym traktowaniu problemów egzegezy współczesnej odnajdujemy dwa sposoby, stosunkowo różne w podejściu do zbawczej historii opisaną przez Pawła. Problem różnicujący polega praktycznie na ustaleniu o jakim okresie Apostoł mówi we fragmencie 7, 7-13; czy chodzi tutaj o grzech pierwszych ludzi i o czas po nim, czy też o okres po promulgacji Prawa Mojżeszowego.

1. Interpretacja J. Huby'ego i P. Benoita

Wgłębiając się we fragmenty Listu do Rzymian wspomniane powyżej, odkrywamy, że w rozdziałach 1–3 historia jest jasno rozdzielona na dwa okresy: pierwszy jest oddzielony od drugiego poprzez przyjście Chrystusa, który zmienia całkowicie sytuację zbawczą ludzkości. Pierwszy okres jest czasem gniewu Bożego, drugi natomiast objawia łaskę przyniesioną przez Chrystusa. Rozdział piąty analizowanego Listu może być odniesiony do pierwszego okresu przedstawionego w rozdziałach 1–3, widzimy tam bowiem, że w wersecie 5, 12 Apostoł przedstawia ukazanie się grzechu, jego przekazywanie i rozprzestrzenienie się na całą ludzkość. Treść rozdziału siódmego Listu do Rzymian natomiast dzieli według J. Huby'ego czas przed przyjściem Chrystusa jeszcze na dwa okresy, mianowicie na okres przed ogłoszeniem Prawa Mojżeszowego i na okres obowiązywania tegoż Prawa⁴. Rozdziały 9–11 w sposób dość szczegółowy usiłują przedstawić historię narodu żydowskiego, jego wybranie przez Boga, niewierność ludu wybranego, następnie „rozszerzenie” odkupieńczego dzieła na całą ludzkość i w końcu tajemnicę przyszłego nawrócenia się Izraela.

Według J. Huby'ego zaimek osobowy *e)gw/* użyty przez św. Pawła w Rz 7,7–13 odnosi się nie do niego samego, ale do człowieka w sensie

³ Por. S. Lyonnet, *La storia della salvezza nella Lettera ai Romani*, Napoli 1967, s. 97.

⁴ Por. J. Huby, *San Paolo. Epistola ai Romani*, Roma 1967, s. 210.

metafizycznym jako takiego. Apostoł mówi w pierwszej osobie, ponieważ chce zbliżyć się niejako do adresatów Listu. Mimo, iż rzadko miał zwyczaj opowiadania swoich osobistych doświadczeń w bezpośredni sposób, użył pierwszej osoby, jako że zabieg stylistyczny tego rodzaju był używany we współczesnym mu sposobie mówienia⁵. Paweł mógł posłużyć się, np. terminem *a(nqrwpoj*, ale, jak sądzi J. Huby, rzeczownik ten brzmiałby sztucznie i miałby posmak wyrażenia zbyt abstrakcyjnego.

Paweł mówi więc o różnych etapach historii zbawienia. Zaimek *e)gw/*, tzn. *człowiek* odnosi się w tym fragmencie w myśli Apostoła do stanu ludzkości przed ogłoszeniem Prawa Mojżeszowego. Z momentem promulgacji tegoż Prawa, człowiek przechodzi pod jego twarde zasady. Prawo daje, a raczej przypomina człowiekowi wiedzę odnośnie norm postępowania. Nauka, jaką Prawo dawało, mimo iż była dobra i święta, staje się okazją do grzechu i do duchowego konfliktu. Ta tragiczna sytuacja mogła być dopiero rozwiązana przez Chrystusa, dającego łaskę odkupienia⁶.

J. Huby zgadza się z P. Benoitem, który uważa, iż nowością, jaką wniosło na świat Prawo Mojżeszowe jest pełna odpowiedzialność człowieka za wszelkie zło, jakie popełnia. Według niego Paweł nie ignoruje faktu, że człowiek posiada moralnie odpowiedzialne sumienie nie będąc nawet instruowanym przez Prawo Mojżeszowe. Prawo naturalne, o którym pisze List do Rzymian (np. Rz 1,32; 2,14) mogło i powinno być podstawą do właściwego postępowania człowieka, ale sumienie naturalne z powodu grzechu pierwszego człowieka i jego konsekwencji dla całego rodzaju ludzkiego zostało jakby przycienione, i może stać się źródłem informacji całkowicie subiektywnym i zmiennym według indywidualnego sądu poszczególnych osób. Zachodzi wobec tego ryzyko zbytnej subiektywizacji sądu sumienia, i poprzez to bez jasnych norm wyrażonych pismem na tablicach, trudno byłoby mówić o zasadach obiektywnych obowiązujących najpierw przede wszystkim Żydów, a potem wszystkich ludzi. Prawo Mojżeszowe było konieczne, twierdzi P. Benoit, jako pewien etap w drodze prowadzącej do zbawienia, ponieważ bez tegoż Prawa, nie można było grzeszyć, nazwijmy to, w sposób „formalny”, nie można było obrazić Boga w sposób świadomy⁷. Przykazania przekazane przez Mojżesza stają się informacją moralną i, poprzez fakt, że wskazują na możliwość popełniania zła, pojawiają się jako okazja do grzeszenia. Święty Paweł pisze bowiem w Rz 7,8,

⁵ Por. W. G. Kümmel, *Römer 7 und die Bekehrung des Paulus*, Leipzig 1929, s. 121-132.

⁶ Por. J. Huby, dz. cyt., s. 210-211.

⁷ Por. P. Benoit, *Esegesi e teologia*, Roma 1964, s. 355-370.

że „*sine lege enim peccatum mortuum erat*”. Podobnie Apostoł dwa rozdziały wcześniej wyraża się w sposób jeszcze jaśniejszy: „*usque ad legem enim peccatum erat in mundo: peccatum autem non imputabatur, cum lex non esset* (Rz 5,13)”.

J. Huby uważa, że według Pawła, śmierć grzeszników przed daniem Prawa Mojżeszowego, nie była konsekwencją grzechów przez nich popełnionych, ponieważ nie można było ukarać, jeżeli najpierw nie proklamowano Prawa, które zakazałoby formalnie danego postępowania. W czasie natomiast pomiędzy grzechem Adama a Prawem otrzymanym na górze Synaj nie było żadnego prawa promulgowanego. Śmierć, która się pojawiła po grzechu popełnionym w raju, nie była konsekwencją grzechów osobistych pojedynczych osób, ale pewnym rodzajem solidarności bytowej całego rodzaju ludzkiego ze swoim Prarodzicem, według tekstu zawartego w Rz 5,12.

Bazując więc na tekstach Pawłowych tak komentowanych przez J. Huby'ego i P. Benoita, jak to zostało przedstawione, można wyróżnić trzy kolejne etapy historii zbawienia:

- a) okres przed Prawem Mojżeszowym,
- b) okres pod Prawem Mojżeszowym,
- c) okres w łasce Chrystusa.

2. Interpretacja S. Lyonnet

Argumentacja przedstawiona powyżej dzieli historię zbawienia na trzy etapy. Bazuje ona przede wszystkim na wyjątkowej ważności Prawa Mojżeszowego, ukazanej przez św. Pawła w Rz 7. To Prawo dzieli czas przed przyjściem Chrystusa na dwa okresy. Podział ten, przedstawiony przez J. Huby'ego, wydaje się bardzo przekonujący, tym bardziej, że na pierwszy rzut oka, jak twierdzi S. Lyonnet zgadza się z tekstami Pawłowymi. Tymczasem, uważa Lyonnet, pogłębiwszy pewne wyrażenia Apostoła, dostrzec można, że gdyby intencją św. Pawła, był taki podział historii, jak przedstawiliśmy wyżej, to Apostoł przeczyłby samemu sobie. Lyonnet stawia pytanie: w jaki sposób przed ogłoszeniem Prawa Mojżeszowego nie można było grzeszyć, albo grzech nie mógł być brany pod uwagę przez Boga, skoro Paweł pisze w Rz 1,18nn, że Bóg karze grzechy tych, którzy grzeszą według prawa naturalnego przed promulgacją Dekalogu. Bóg czyni to nawet jeśli grzesznicy, jak mówi Apostoł, mają prawo wypisane tylko w swoim sercu (Rz 2,15). W jaki więc sposób grzech nie mógł być im przypisywany? Kary jakie Bóg zsyłał w czasie, kiedy nie było Prawa Mojże-

szowego, są ewidentnym dowodem, że grzechy ludzi liczyły się przed Stwórcą. Wystarczy przypomnieć kilka kar Bożych na ludzi w czasie poprzedzającym Prawo Mojżeszowe: np. kara Kaina za zabójstwo dokonane na Ablu, kara potopu, kara dla budowniczych wieży Babel, kara za przewrotność mieszkańców Sodomy i Gomory, którzy „dopuszczali się ciężkich przewinień wobec Pana” (Rdz 13,13)⁸.

Gdyby Paweł rozumiał sprawiedliwość Bożą w sposób przedstawiony przez J. Huby’ego i P. Benoita, twierdzi S. Lyonnet, to sprawiedliwość ta miałyby charakter ściśle formalistyczny i prawny, a z pewnością myśl taka obca była Apostołowi. W takim przypadku bowiem Bóg karałby tylko przestępstwa prawa pozytywnie promulgowanego jak każdy ludzki sędzia, i to badający przypadek, a nie człowieka, który zła się dopuścił. Bóg w takiej sytuacji postępowałby jak ten, kto nie znając ducha ludzkiego, chciałby zakazać mu złego postępowania poprzez formalne zabezpieczenia⁹.

Św. Paweł, według S. Lyonnet, nie mógł pisać w Rz 7 o czasie poprzedzającym Prawo Mojżeszowe, a potem o okresie po jego promulgacji. Słowo „prawo”, które wielokrotnie pojawia się na stronach Pisma św. nie zawsze odnosi się do Prawa Mojżeszowego. Według koncepcji judaistycznych wyrażenie „zachowywać prawo”, nie zawsze znaczy „być wiernym Prawu Mojżeszowemu”, ale ogólnie „być posłusznym Bogu”. Biblia przytacza liczne przypadki, kiedy mówi się o prawie w takim właśnie sensie¹⁰. Apostoł więc, mówiąc o Prawie, które mimo, iż było święte i dobre przyniosło śmierć, nie myśli o Prawie Mojżeszowym, ale o prawie zakazu dotykania owocu zakazanego. Grzech tutaj oznaczałby osobę diabła. Tylko w raju, w czasie dzielącym stworzenie człowieka od prawa zakazu zerwania owocu z drzewa poznania dobra i zła, człowiek mógł żyć bez żadnego prawa. Właśnie w momencie, kiedy Bóg dał człowiekowi pierwsze prawo zakazujące, szatan zaczął podstępnie działać i zwiódł człowieka¹¹.

Tylko w taki sposób interpretując tekst Pawła, według S. Lyonnet, unika się niebezpieczeństwa ukazania Apostoła jako przeczącego samemu sobie i przedstawiania Boga, jako nieudolnego sędziego, który sędzi według

⁸ Por. S. Lyonnet, dz. cyt., s. 106-110.

⁹ Por. A. Paciorek, *Człowiek bez Chrystusa w soteriologii listu św. Pawła do Rzymian*, Tarnów 1995, s. 182-183. Tego typu interpretacja nazywana jest przez O. Kussa rabini-styczną. Por. O. Kuss, *Der Römerbrief übersetzt und erklärt*, Regensburg 1957, t. 1 (*Röm I, 1 bis 6, 11*), s. 232-233.

¹⁰ Lyonnet stara się ten problem jeszcze bardziej pogłębić. Por. S. Lyonnet, dz. cyt., s. 115-122.

¹¹ Por. tamże, s. 110-111.

sprawiedliwości ludzkiej, wypisując kodeks zakazujący różnorodnych działań. Historia zbawienia więc nie zaczyna się w sensie ścisłym wraz z grzechem Adama, ale wraz z jego stworzeniem.

Podział historii zbawienia przedstawiałby się zatem według Lyonnetta w następujący sposób:

- a) czas w raju aż do grzechu Adama,
- b) okres ludzkiej grzeszności do momentu przyjścia Chrystusa,
- c) czas wyzwolenia z prawa grzechu i śmierci poprzez łaskę przyniesioną przez Chrystusa¹².

Kończąc przedstawioną przez Lyonnetta możliwość podziału historii, uważamy, że takie ukazanie epok historii zbawienia znowu, podobnie jak rozważania wcześniejszych autorów, wydaje się opierać na myśli Pawła, i znów wydaje się przekonywujące. Autor jednak pominął w tak przedstawionym podziale rolę Prawa Mojżeszowego w historii zbawienia. Nie wydaje się nam słuszne, aby św. Paweł w swojej wizji dziejów nie brał w ogóle pod uwagę roli Prawa Mojżeszowego. Przecież jednym z zasadniczych celów napisania Listu do Rzymian było właśnie ustosunkowanie się do roli właśnie Prawa w dziejach zbawczych. Możemy wobec tego postawić następujące pytanie: jaką rolę wobec tego odegrało Prawo Mojżeszowe w historii zbawienia, które w podziale S. Lyonnetta nie odgrywa żadnej roli, a o znaczeniu którego Paweł pisze na każdym kroku w Liście do Rzymian? Jak rozstrzygnąć kwestię, że grzech przed ogłoszeniem Prawa nie liczył się przed Bogiem, jak twierdzi Huby i Benoit, a z drugiej strony, gdyby liczył się właśnie tak, jak to widzą dwaj wspomniani autorowie, to rzeczywiście Bóg podobny byłby do ziemskiego sędziego, który karałby występki tylko prawa pozytywnie promulgowanego. W próbie rozjaśnienia tego problemu niech nam pomoże myśl patrystyczna.

3. Myśl Anonima z IV wieku, zwanego Ambrozjastrem

Zanim wejdziemy w jądro problemu, wypada wspomnieć, że słynny rozdział 7 Listu do Rzymian był komentowany przez niektórych Starożytnych, w szczególności przez św. Augustyna w jego polemice z Pelagiuszem. Augustyn utrzymywał, że słowa Pawła zawarte w omawianym rozdziale są osobistym wyznaniem Apostoła w stosunku do Prawa, do grzechu i jego potęgi, wzięwszy pod uwagę, że Apostoł używał pierwszej osoby

¹² Por. Tamże, s. 127.

liczby pojedynczej. Chodziłoby tam także, według Augustyna, o duchowy proces, przez który przejść powinien każdy chrześcijanin. Augustynowa interpretacja miała w historii egzegezy różnorakie reperkusje, dziś jednak uważa się ogólnie, że myśl Pawła nie pokrywała się z analizą Hipponaty. Analiza tej interpretacji nie wchodzi w zakres naszego argumentu, dlatego pominiemy sposób argumentowania Augustyna i innych pisarzy starożytnych, którzy się wspomnianym problemem zajmowali¹³.

Inni uważali, iż Paweł w pierwszych wersach Rz 7 przedstawiał młodego Hebrajczyka w jego religijnym wzroście. Wierny Żyd, który po dziecięcych latach, osiąga wiek, kiedy może samodzielnie rozumować, dochodzi do wniosku, że Prawo Mojżeszowe objawia mu zło moralne, pobudzając jednocześnie jego pożyteczność. Pożyteczność ta czyni go słabym i doprowadza go do grzechu przeciwko Prawu i do śmierci¹⁴.

Te dwa wyjaśnienia nie odnoszą się w żaden sposób do historii. Dzisiaj natomiast egzegeza coraz częściej mówi, iż Paweł w omawianych fragmentach ma na myśli historię zbawienia¹⁵. Należy jednak podkreślić, że ten współczesny punkt widzenia nie jest nowoczesnym odkryciem egzegetyczno-teologicznym, dostrzegamy go bowiem już myśli niektórych Ojców Kościoła, których teologia, przede wszystkim w sposób jasny widoczna u św. Augustyna, widziała w Pawłowym podziale historii zbawienia cztery etapy, ponieważ mówiła także o nie kończącym się okresie szczęścia wiecznego, bazując (w przypadku św. Augustyna) na Rz 8,11.

Podział historii zbawienia ukazany przez J. Huby'ego niesie w sobie wiele wspólnego z tradycyjną nauką Ojców i pisarzy Kościoła starożytnego,

¹³ Por. następujących autorów, którzy nasz problem poruszają: A.F.N. Lekkerkerker, *Römer 7 und Römer 9 bei Augustin*, Amsterdam 1942, s. 5-79; M.F. Berrouard, *L'exégèse augustinienne de Rom. 7, 7-25 entre 396 et 418, avec les remarques sur les deux premières périodes de la crise «pelagienne»*, „Recherches Augustiniennes” 16(1981), s. 101-196; M.G. Mara, *Agostino interprete di Paolo, Commento di alcune questioni tratte dalla Lettera ai Romani. Commento incompiuto della Lettera ai Romani*. Introd. trad. e note di M.G. Mara, Torino 1993, s. 62-71; A. Luneau, dz. cyt., s. 283-410.

¹⁴ Por. S. Lyonnet, dz. cyt., s. 101.

¹⁵ J.A. Fitzmyer przedstawia różnorakie interpretacje problemu i na ten temat przytacza szeroką bibliografię. Por. J.A. Fitzmyer, *The Anchor Bible*, t. 33 *Romans. A New Translation with Introduction and Commentary*, New York-London-Toronto-Sydney-Auckland 1993, s. 462-472. Szczególnie por. s. 465: *The trouble with all such interpretations is that they tend to trivialize Paul's insight. The confrontation of the Ego with sin and the law is not considered by Paul on an individual, psychological level, but from a historical and corporate point of view. Paul views humanity as it was known to him through Jewish and Christian eyes, without Christ and in Christ.*

którzy w wielu wypadkach, opierając się na różnych źródłach biblijnych dzielili dzieje zbawcze na okresy uwidocznione w interpretacji omawianego autora. Prawo Mojżeszowe pełniło w tym podziale rolę ważną – jego ogłoszenie stanowiło bowiem wydarzenie dzielące jeden okres od drugiego w przedchrystusowych dziejach świata¹⁶.

Ciekawą interpretację roli Prawa Mojżeszowego w dziejach zbawienia i próbę wyjaśnienia kwestii jak należy rozumieć, iż grzech z jednej strony nie liczył się przed Bogiem (*non inputabatur peccatum*) przed ogłoszeniem tegoż Prawa, a z drugiej strony się liczył (*inputabatur peccatum*) daje anonimowy autor z IV w. zwany Ambrozjastrem. Spróbujmy zanalizować jego myśl zawartą w dziele *Commentarius in Epistulam ad Romanos*.

Według Ambrozjastra, w czasie który następował bezpośrednio po grzechu Adama, na początku niejako okresu, który zakończył się promulgacją Prawa Mojżeszowego, grzechy ludzi liczyły się przed Bogiem i miały swoje konsekwencje w Bożych decyzjach. Potwierdzać to może następujący fragment z wymienionego wyżej dzieła Ambrozjastra:

*hoc ergo significat quod in initiis non latuerit peccatum apud deum; hoc est vixisse. sed cum consuetudo peccandi hoc oblitterasset, mortuum aestimatum est, ut crimen cum persona deficere putaretur, cum autem data esset lex vel reformata, revixit apud eos, quod quos mortuum aestimatum erat; coeperunt enim scire inputari peccatum*¹⁷.

Tekst przywołuje, używając terminologii św. Pawła, fakt, że grzech przed ogłoszeniem Prawa Mojżeszowego był uważany jako „martwy” (*mortuum aestimatum est*), to znaczy, grzesznicy grzesząc nie sądzili, że za popełnione zło będą sądzeni. W rzeczywistości jednak grzech „żył” (*hoc est vixisse*), ponieważ każdy człowiek karany był po śmierci karami piekieł. Ludzie jednak myśleli, że występki kończyły się wraz ze śmiercią grzesznika. Prawo Mojżeszowe sprawiło natomiast, że grzech „odżył” (*revixit apud eos, quod quos mortuum aestimatum erat*), to znaczy przypomniało ono człowiekowi, że Bóg w rzeczywistości karze za grzechy. Grzech u początków historii, jak pisze Ambrozjaster, miał swoje konsekwencje w decyzjach Boga wobec człowieka, ponieważ Bóg karał za grzechy – przypomnieć należy chociażby przykład Sodomy i Gomory. Człowiek jednak poprzez złe

¹⁶ Por. np. odpowiednie cytaty z Orygenesesa: *Commentaria in epistulam B. Pauli ad Romanos*, PG 14, 1017B I 1018A; *Homélies sur les Nombres*, 9, 9, SCh 29; *Homélies sur le Cantique des Cantiques*, 3, SCh 37; *Homélies sur Josué*, 8, 4, SCh 71; *De principis*, 4, 3, 13 (25), GCS 22, ss. 343-344; św. Grzegorza z Nazjanzu: *Oratio* 31, 25, PG 36, 160D.

¹⁷ Ambrozjaster, *Commentarius in Epistulam ad Romanos* 7, 9, CSEL 81, 1, s. 227, 11-16.

przyzwyczajenie grzeszenia i poprzez wpływ szatana na niego, utwierdził jakby siebie samego w przekonaniu, jakoby Bóg nie wyciągał konsekwencji ze złych czynów ludzi. W ten sposób, jak twierdzi nasz starożytny autor, człowiek w swej przewrotności zaczął grzeszyć coraz więcej i doprowadził siebie do stanu, w którym uczynił siebie prawie niezdolnym do uświadomienia sobie tego, iż Bóg będzie sędzią jego czynów. Ludzkie sumienie wykrzywione przez diabła, jakby przekonało samo siebie, że owszem, grzech jest złem, ale nie będzie on miał konsekwencji wiecznych. Taki stan rzeczy prowadził do sytuacji, kiedy sumienie ludzkie stawało się coraz bardziej zatwardziałe i przewrotne. Człowiek osiągnął stan, kiedy stało się dla niego prawie niemożliwym odszukać w prawie naturalnym wszczepionym w ludzkie serce Boga, który go stworzył i który go będzie sądził. Szatan natomiast, jak utrzymuje Ambrozjaster, coraz bardziej upewniał się w swym przewrotnym przekonaniu, że Bóg opuścił człowieka, skoro ten nie jest w stanie już Go rozpoznać i uważać za swego sędziego. Obrazuje to twierdzenie następujący tekst:

*inpune enim cedere putantes magis delinquebat, circa haec peccata promptiores, quae mundus quasi licita nutriebat, de facto gaudebat satanas securus, quod causa Adae relictum a deo hominem possidebat*¹⁸.

Ta ludzka ignorancja i w praktyce niemożliwość zmiany ze strony człowieka owego błędnego przekonania stała się, według Ambrozjastra, przyczyną faktu, że grzech „*jakby nie istniał przed Bogiem*” (*quasi non esset apud deum*). W związku z tym przyjrzyjmy się także następującemu fragmentowi:

*ignorabatur enim, quia iudicaturus est deus genus humanum, ac per hoc non inputabatur peccatum, quasi peccatum non esset apud deum, incuriosum deum adserentes*¹⁹.

Spróbujmy teraz pogłębić kwestię, co rozumie Ambrozjaster pod stwierdzeniem *non inputabatur peccatum*. Należy dokonać tej analizy ponieważ dostrzegamy na pierwszy rzut oka pewien problem, który może sugerować sprzeczność w myśli naszego Anonima. Z jednej bowiem strony grzech, jak twierdzi Ambrozjaster, liczył się przed Bogiem, z drugiej natomiast inne teksty naszego autora wydają się temu przeczyć. Wydaje się jednak, że w rzeczywistości sprzeczność nie istnieje, należy tylko rozważyć sposób patrzenia Ambrozjastra na ten problem w kontekście całości jego myśli.

¹⁸ Tamże, 5, 14, s. 171, 3-6.

¹⁹ Tamże, 5, 13, s. 167, 21-24.

Przytoczmy tekst, który na pierwsze spojrzenie może wzbudzić wątpliwości:

peccatum autem ideo mortuum erat, quia putabatur quod non imputaretur apud deum; ac per hoc apud hominem mortuum erat, quasi inpune peccaretur. nam non latebat peccatum, sicut supra dixi, sed hoc ignorabatur quia deus iudicaturus est, quod cum data lege manifestum est, revixisse peccatum. quare revixit, nisi quia ante vixerat et postea desidia hominum mortuum aestimatum est, cum viveret? Putabatur enim non inputari peccatum, cum inputaretur. vivens ergo pro mortuo habebatur²⁰.

Wynika z powyższego fragmentu, że grzech ludzi w rzeczywistości liczył się przed Bogiem (*inputaretur*) także przed ogłoszeniem Prawa Mojżeszowego. Wobec tego, jak można twierdzić z jednej strony, że *inputabatur*, z drugiej zaś, że nie? Wydaje się, według naszego rozeznania, że problem liczenia się grzechu przed Bogiem w czasie przed Prawem Mojżeszowym powinien być rozpatrzony na dwóch płaszczyznach.

Wiemy, że Prawo Mojżeszowe ukazuje człowiekowi prawdę o niegodziwości i grzeszności rodzaju ludzkiego wobec Boga, oraz objawia fakt, że grzech liczy się przed Bogiem, obraża Go, i człowiek poniesie konsekwencje swych złych czynów. Od momentu promulgacji Prawa Mojżeszowego człowiek uświadamia sobie z całą ostrością, że jego stan duchowy jest godny pożałowania. Po ogłoszeniu Prawa, poprzez fakt, że człowiek jasno już widzi prawdę o grzeszności swoich czynów wobec Boga, grzech liczy się przed Bogiem we właściwym znaczeniu tego słowa, to znaczy człowiek jest świadomy prawdy, że jego występki osobiste dotyczą także Boga i Go znieważają. Konsekwencją tego będzie sąd i kara Boża. Odpowiedzialność człowieka po nadaniu Prawa Mojżeszowego jest pełna. Z tego też względu grzech popełniony w kontekście świadomości przepisu Prawa, czyni człowieka bardziej winnym od człowieka, który dopuścił się takiego samego rodzaju grzechu przed ogłoszeniem Prawa.

W czasie przed promulgacją Prawa Mojżeszowego grzech człowieka miał swoje następstwa w Bożych decyzjach w sensie, że człowiek *de facto* ponosił konsekwencje za swoje przewinienia w zróżnicowanych karach piekieł. W wyniku konsekwencji grzechu Adama, jak twierdzi Ambrożyjaster, każdy indywidualny człowiek szedł do otchłani (*infern*), ale jakość kar piekielnych zależała od jakości popełnionych grzechów. Grzech więc przed Prawem Mojżeszowym liczył się przed Bogiem, ale jako że człowiek ze swojej winy doprowadził się do nieświadomości tego faktu, nie miał on takiego efektu

²⁰ Tamże, 7, 8, s. 225-227, 21-2.

w karze, jaki miał po promulgacji Prawa. Człowiek żyjący w czasie przed Prawem Mojżeszowym, poprzez swoją rosnącą ignorancję moralną, a co za tym idzie, tendencję w kierunku zła, zacierał, jak twierdzi Ambrojjaster, w swojej świadomości fakt, że Bóg jest sędzią ludzkich czynów.

Wydaje się, że w myśli Ambrojjastera należy rozróżnić pomiędzy poznaniem prawa naturalnego a świadomością konsekwencji niezachowywania tegoż prawa. Ambrojjaster mówi jasno, że człowiek miał naturalne poznanie prawdy, ale jego moralnie złe postępowanie (Ambrojjaster nazywa je *vanitas*), jakby zaciemniła jego sumienie. Stopień sumienia natomiast ze swej strony spowodowało oddalenie się od właściwego poznania Boga. Przytoczmy tekst, który zdaje się potwierdzać taki punkt widzenia:

*vere vanitas est hoc, ut cognoscentes veritatem cogitarent aliud colendum, quod nesciebant verum esse, ut dissimulantes a deo colerent idola. (...) nebula erroris contexit cor illorum, quia cum creatorem ex his quae fecit pulchre plus amplius honorificare debuerint, obtunsi sunt relicto illo haec sola dicentes sibi sufficere ad culturam quae videntur*²¹.

Grzech więc nie mógł być, jak widać w powyższym tekście, traktowany przez Boga w taki sam sposób przed promulgacją Prawa, jak i po jego ogłoszeniu. Prawo bowiem poprzez swój autorytet dało, a raczej przypomniało człowiekowi wiedzę odnośnie postępowania moralnego i konsekwencji jakie pociągają za sobą czyny. Kiedy Ambrojjaster mówi o nie liczeniu się grzechów przed Bogiem, nie twierdzi, że one wcale jakby nie istniały, ale nie były niejako przypisywane człowiekowi w pełni z powodu nieprzekraczalnej ludzkiej ignorancji.

Ambrojjaster, gdy mówi o problemie nie liczenia się grzechu przed Bogiem, podaje jako przeszkodę w takim stanie rzeczy niemożliwą do zmiany przez samego człowieka ludzką ignorancję. Wskazują na nią następujące wyrażenia: *putantes, ignorabatur, putabatur, ignorabant*. Człowiek więc znalazł się w sytuacji, w której nie mógł sam sobie pomóc; tylko Boża interwencja z zewnątrz mogła wyprowadzić go z tego ślepego zaułka.

Prawo naturalne jest jedynym prawem, które nie było promulgowane w sposób, w jaki wchodzi w życie wszystkie inne prawa, to znaczy nigdy nie było ogłoszone w formie aktu, poprzez który prawo to nabrać mogło waloru jurysdykcyjnego. Człowiek natomiast ze swoją osłabioną po konsekwencjach grzechu Adama naturą, potrzebował prawa, które, jak twierdzi Ambrojjaster, byłoby ogłoszone autorytatywnie. Osłabiona przez grzech natura posiadała pewną inklinację do opatrznościowego tłumaczenia wszelkiego

²¹ Tamże, 1, 21, p. 43, 6-14.

prawa, które nie było, można powiedzieć ogłoszone „na piśmie”. Prawo naturalne dane zostało Adamowi przed grzechem, po nim natomiast, fakt, że przykazania naturalne nie były niejako spisane, stał się w pewnym sensie „brakiem” tegoż prawa. Z tego też powodu prawo naturalne mogło być łatwo deformowane²².

Myśl Ambrojastra, w *Commentarius ad Epistulam ad Romanos*, ukazuje wielkie znaczenie Prawa Mojżeszowego w historii zbawienia. Jego koncepcja wydaje się jednak przesadnie traktować dzieje ludzkości w kategoriach przypominających rozprawę sądową ze starożytnego trybunału. Ale trudno się dziwić; Ambrojastr był, zdaje się prawnikiem²³. W każdym razie w takim przedstawieniu roli Prawa Mojżeszowego i konsekwencji, jakie w jego kontekście powodował grzech w stosunku do Boga, wydają się, jak twierdzimy, przedstawiać Najwyższego Sędziego nie w kategoriach sędziów ludzkich (jak twierdzi S. Lyonnet w stosunku do opinii J. Huby’ego i P. Benoita), którzy w swoich wyrokach, często niesprawiedliwych, posługują się w omylny sposób prawem pozytywnie promulgowanym, i na jego tylko podstawie wydają wyroki. Bóg traktuje człowieka odpowiedzialnie; sądzi go nie jak ludzcy sędziowie, którzy bardzo często badają tylko *casus*, ale ma na uwadze kondycję grzesznika i stan jego świadomości. Taki podział historii ludzkości, w którym Prawo Mojżeszowe odegrało znaczną rolę, a który nie zgadza się z myślą S. Lyonnet’a, jest możliwy. I Bóg w tak ujętym przedstawieniu roli Prawa nie musi być traktowany na wzór ludzkich sędziów. Wizja historii zbawienia, w której wielką rolę odegrało Prawo Mojżeszowe, przedstawiona w koncepcji Huby’ego i Benoita nie jest, jak sądzimy błędna. Jej istotne zręby idą w zgodzie z myślą wielu Ojców Kościoła²⁴.

Ks. Krzysztof Tyburowski

²² Por. tamże, 7, 1, s. 211, 22–23: *quamvis enim ante Moysen non latuerit lex, sed ordo non erat neque auctoritas*; por. także tamże, 5, 14, s. 173, 9–11: *propterea quod lex in auctoritate non erat promulgata, iudicem deum praesentire nequiverunt; maxima enim pars mundi deum fore iudicem ignorabat*.

²³ Por. K. Tyburowski, *Ostatni milenarysta Zachodu*, „Resovia Sacra” 6(1999), s. 255.

²⁴ Por. A. Luneau, dz. cyt.; K. Tyburowski, *Cztery etapy historii zbawienia w myśli patrystycznej: zarys ogólny i wybrane przykłady*, „Resovia Sacra” 4(1997), s. 201–211.